

Chwilę po podpisaniu kontraktu z Liverpooliem, Fabio Borini udzielił pierwszego wywiadu dla oficjalnej klubowej telewizji.

Fabio, jesteście w samochodzie jadącym do Melwood po tym jak przeszedłeś testy medyczne i dopiąłeś ostatnich formalności. Jak to jest być graczem Liverpoolu?

- Bardzo dobrze. Fajnie też wrócić na Wyspy. Liverpool to topowy klub, który w przeszłości wygrał wiele trofeów. Mamy nadzieję, że będziemy święcić sukcesy także w przyszłości. Ufam menedżerowi i jestem dumny z możliwości bycia tutaj.

Jak się czułeś, kiedy dowiedziałeś się o zainteresowaniu Liverpoolu?

- Bardzo dobrze, ponieważ kiedyś planowałem powrót do Anglii. Wiedziałem, że wrócę tutaj prędzej czy później. Przenosiny do LFC są lepsze, bo mogę pokazać ludziom co potrafię. Gramy w Lidze europejskiej i wiele innych rozgrywek.

Po raz trzeci będziesz pracował z Brendanem Rodgersem. Czy jego osoba odegrała ważną rolę podczas negocjacji?

- Bardzo ważną. Nie powiedziałbym, że było to kluczowe, jednak sporo od niego zależało. Rozmawiałem z nim nawet podczas ostatniego sezonu. Pogratulowałem mu wyników ze Swansea, ponieważ przede wszystkim łączy nas przyjaźń.

Jak to jest grać w piłkę pod jego skrzydłami?

- W Swansea graliśmy ustawieniem 4-3-3. Razem z nim możesz się dobrze bawić na boisku i uzyskiwać świetne wyniki. Kibice "Łabędzi" go kochali, ponieważ futbol prezentowany przez ich drużynę był bardzo atrakcyjny. Ludzie lubią taką piłkę.

Czego możemy spodziewać się po zawodnikach Liverpoolu w następnym sezonie?

- Przede wszystkim zobaczycie pracowitych i ambitnych zawodników, którzy będą pracować dla zespołu, a nie dla siebie. Liverpool chce sukcesów i postaramy się mu to dać.

Jak opisałbyś siebie jako zawodnika?

- Nigdy się nie poddaję i dużo biegam. W Chelsea, kiedy byłem młodszy przechodziłem przez trudne chwile, ponieważ byłem z Włoch. Starłem się być silny i pokazać ludziom ma co mnie stać. Udało mi się i jestem tutaj.

Niedawno wróciłeś z Mistrzostw Europy. Ten turniej pozwolił ci się rozwinąć?

- Oczywiście. Mam tylko 21 lat, więc sporo się nauczyłem, nawet jeśli nie grałem. Zakwalifikowaliśmy się do finału, co było wspaniałe i nie dzieje się codziennie.

Z pewnością masz swój własny sposób celebracji bramek.

- To nóż między zębami. W Italii oznacza to wojownika bądź osobę, która nigdy się nie poddaje i zawsze wstaje z kolan. Kibicom Swansea i Romy to się podobało, więc mam nadzieję, że przypadnie do gustu także fanom Liverpoolu.

Pewnie już nie możesz doczekać się współpracy z Luisem Suarezem.

- On jest nieco podobny do mnie, ponieważ bardzo dużo pracuje w każdym meczu. Oglądałem kilka spotkań z jego udziałem i jestem pewny, że wiele klubów Europy chciałoby mieć go w swoich kadrach. To będzie dla mnie przyjemność.

Dołączyłeś do Liverpoolu, czyli jednego z największych klubów w Europie. Znasz historię?

- Tak. Pamiętam finał Ligi Mistrzów z AC Milanem. Dobrze mieć tak bogatą przeszłość, ponieważ to motywuje do dalszej pracy i tworzenia historii.

Jestes podekscytowany możliwością gry na Anfield Road?

- Tak, co drugi tydzień przy wypełnionym po brzegi stadionie. To niesamowite. Wiem, że kibice The Reds są na prawdę wspaniali.

Co chciałbyś tutaj osiągnąć?

- Wszystko co można. Strzelać gole i zakwalifikować się do Ligi Mistrzów.

Autor: Toni